



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(435)

22. posiedzenie
Komisji Kultury i Środków Przekazu
w dniu 14 października 2008 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Propozycja zorganizowania w Senacie RP konferencji związanej z 90-leciem niepodległości Polski i Rokiem Olgi i Andrzeja Małkowskich.
2. Wnioski dotyczące zmian legislacyjnych proponowanych w związku ze sprawami omawianymi na zorganizowanych w Senacie RP konferencjach „Prawo autorskie na miarę XXI wieku. Krok drugi” oraz „Muzea – nowe wyzwania. Przemysły kulturowe – perspektywa rozwoju kultury, wyzwanie dla gospodarki”.

(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 00)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Piotr Andrzejewski)

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Witam wszystkich i cieszę się ogromnie z państwa przybycia.

W porządku obrad dzisiejszego posiedzenia mamy dwa punkty: w punkcie pierwszym zajmiemy się omówieniem propozycji zorganizowania w Senacie konferencji związanej z obchodami jubileuszu dziewięćdziesięciolecia odzyskania przez Polskę Niepodległości i Rokiem Olgi i Andrzeja Małkowskich, a w punkcie drugim – sformułowaniem wniosku na użytek legislacji z konferencji „Prawo autorskie na miarę XXI wieku. Krok drugi” oraz „Muzea – nowe wyzwania. Przemysły kulturowe – perspektywa rozwoju kultury, wyzwanie dla gospodarki”.

Czy są wnioski o uzupełnienie porządku obrad? Nie ma zgłoszeń.

Wobec tego przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad.

Na początku zrelacjonuję sprawy dotyczące zorganizowania tej konferencji. Otóż na ręce marszałka Bogdana Borusewicza wpłynął wniosek o zorganizowanie konferencji w związku z uchwałą Senatu w sprawie nadania szczególnego charakteru obchodom jubileuszu dziewięćdziesięciolecia odzyskania przez Polskę Niepodległości. Marszałek skierował to pismo z aprobatą na moje ręce jako przewodniczącego Komisji Kultury i Środków Przekazu. W związku z tym przygotowaliśmy ramowy program konferencji, ale wolałbym, żeby to nie była tylko decyzja marszałka czy coś, co leżałoby w mojej gestii, lecz żebyśmy od razu wszyscy wzięli udział w przygotowaniu konferencji, ewentualnie jej programu czy w dyskusji na ten temat. We wniosku tym zostały sformułowane sugestie, jakie postacie zasługiwałyby na przynajmniej dwudziestominutowe wystąpienia, i w związku z tym skierowałem do marszałka ramowy program tej konferencji wraz z ewentualnym jej kosztorysem, proponując termin, ponieważ upływa rok, w którym obchodzimy dziewięćdziesięciolecie odzyskania przez nasz kraj niepodległości, a taką datą graniczną jest 11 listopada. Nie wypada organizować tej konferencji zbyt wcześnie ani zbyt późno, dlatego też dobrym terminem byłby 27 listopada.

Teraz pozwolę sobie przedstawić do aprobaty naszej komisji zaproponowany program tejże konferencji.

Oczywiście pierwsze wystąpienie byłoby poświęcone Józefowi Piłsudskiemu, a zostałyby wygłoszone, referent już się zgłosił, przez profesora doktora habilitowanego Janusza Ciska, dyrektora Muzeum Wojska Polskiego; drugie Romanowi Dmowskiemu, a zostałyby wygłoszone przez profesora Krzysztofa Kawalca z Uniwersytetu Wrocławskiego; trzecie Ignacemu Janowi Paderewskiemu, a zostałyby wygłoszone przez Zyg-

munta Królaka z Fundacji Odnowy Demokracji imienia Ignacego Jana Paderewskiego. Następne wystąpienie byłoby poświęcone Wojciechowi Korfantemu i zostałoby wygłoszone przez profesor Teresę Kulak z Uniwersytetu Opolskiego. Kolejne wystąpienie zatytułowane „Benedykt XV i Stolica Apostolska a odrodzenie Polski w 1918 r.” zostało wygłoszone przez księdza profesora doktora habilitowanego Stanisława Wilka, rektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Następne dwadzieścia minut zająłby referat „Episkopat Polski wobec niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej w listopadzie 1918 r.” wygłoszony przez doktora Tadeusza Krawczaka, dyrektora Archiwum Akt Nowych. Później przerwa na kawę, a następnie referat „Rola Polonii w walce o niepodległość Polski” wygłoszony przez profesora doktora habilitowanego Mariana Marka Drozdowskiego z Instytutu Historii Państwowej Akademii Nauk. Kolejny referat po przerwie byłby poświęcony Ignacemu Daszyńskiemu i Wincentemu Witosowi, a zostałyby wygłoszone przez profesora doktora habilitowanego Michała Śliwę z Uniwersytetu Jagiellońskiego...

(Głos z sali: Przepraszam, a od kiedy mamy Państwową Akademię Nauk?)

To jest pomyłka, to jest do sprostowania...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Będę prosił nasz sekretariat o sprostowanie. Oczywiście, że Polska Akademia Nauk. Prosiłbym, żeby panie od razu odnotowywały coś, co jest przejęzyczeniem. Rozumiem, że to jest przejęzyczenie, a nie pomyłka.

(Głos z sali: Profesor Michał Śliwa nie jest z Uniwersytetu Jagiellońskiego, tylko z Uniwersytetu Pedagogicznego imienia KEN w Krakowie, co jutro...)

To przyszło z zewnątrz do marszałka, od którego dostałem ten zestaw.

(Głos z sali: Michał Śliwa jest rektorem tego uniwersytetu.)

Jakiego uniwersytetu?

(Głos z sali: Uniwersytetu Pedagogicznego imienia KEN w Krakowie. Jutro uchwalimy, że to jest uniwersytet, a nie akademia pedagogiczna.)

Uniwersytet Pedagogiczny imienia KEN w Krakowie.

(Głos z sali: Ale jesteś pewien?)

To dobrze, że jutro to uchwalimy. Widzę więc, że już ktoś antycypował.

Pozwolicie państwo, że doczytam do końca i proszę od razu o uwagi dotyczące pisowni czy przynależności, że tak powiem, do uczelni. Przy następnym punkcie też powinno być parę tytułów i w związku z tym prosiłbym, żeby je uwidocznili.

Kolejne wystąpienie zatytułowane „Andrzej i Olga Małkowscy – rola polskiego harcerstwa w walce o niepodległość Polski” zostanie wygłoszone przez profesora doktora habilitowanego Adama Massalskiego, senatora RP...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Słucham?

(Głos z sali: Można w nawiasie napisać, z jakiego uniwersytetu, bo tutaj...)

Jaki to uniwersytet?

(Głos z sali: Uniwersytet imienia Jana Kochanowskiego w Kielcach.)

Uniwersytet imienia Jana Kochanowskiego w Kielcach.

(Głos z sali: Panie Przewodniczący, jak już tak poprawiamy, to nazwę: „Uniwersytet Wrocławski” piszemy wielką literą.)

Oczywiście...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Proszę panie, żeby to uwzględnić, to znaczy poprawić to, co napisałyście.

I ostatni referat zatytułowany „Listopad 1918 r. w literaturze polskiej” zostanie wygłoszony przez profesora doktora habilitowanego Romana Lotha z Instytutu Badań Literackich.

Oczywiście każde z tych wystąpień wymagałoby może nawet osobnej sesji, ale to nie o to chodzi, lecz o sumaryczne pokazanie, że na odzyskanie przez Polskę niepodległości składało się współdziałanie wielu ośrodków i osobistości, co przyniosło taki a nie inny rezultat. Zresztą też nie jednorazowo, bo odzyskiwanie niepodległości, jak wszyscy wiemy, to był pewien proces, który miał swoje bardzo dramatyczne etapy zanim powstało państwo polskie w granicach, w których finalnie funkcjonowało, jako II Rzeczpospolita.

To byłby pierwszy punkt porządku obrad dzisiejszego posiedzenia i prosiłbym ewentualnie państwo o włączenie się czy o uwagi. W zasadzie z małymi korektami to jest ta propozycja, którą skierował do nas pan marszałek, tak więc wydaje mi się, że nie jesteśmy w tym przypadku inicjatorami, ale raczej tymi, którzy będą temu patronować, i prosiłbym, żeby komisja zaakceptowała swoją aktywność w zakresie organizowania tej konferencji.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przepraszam, ale może...

(Głos z sali: Kobieta pierwsza.)

Tak jest, w Polsce uprawiamy dyskryminację pozytywną.

Pani Senator, mimo że zgłosiła się pani jako druga, zabierze pani głos jako pierwsza.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Nie wiem, dlaczego w tych wszystkich tytułach „niepodległość” jest pisana wielką literą, to nie jest jakieś specjalne honorowanie, to nie ma...

(Głos z sali: Może być, jest dopuszczalne.)

No dobrze, jest dopuszczalne, ale...

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Powiedzmy sobie: imię własne konferencji.)

Nie, to nie jest temat konferencji.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Nie mam wyrobionego zdania na ten temat.

(Senator Maria Pańczyk-Pozdziej: Użycie w tym przypadku wielkiej litery nie ma uzasadnienia.)

Przyszło do nas w takiej formie i jeżeli jest kwestionowany jakiś lingwistyczny błąd, to możemy to przegłosować. Dla nas to nie jest wielki problem.

(Senator Maria Pańczyk-Pozdziej: Nie rozumiem, dlaczego wielką literą.)

Bardzo proszę, pan senator Grzyb.

Senator Andrzej Grzyb:

Pani senator w zasadzie ma rację, zwracając na to uwagę, bo to może być na dwa sposoby zrozumiałe, ale niewątpliwie chodzi tu o tę jedną jedyną niepodległość

i akurat w tym przypadku można bez większego ryzyka narażenia się na uwagę ze strony filologów pisać „niepodległość” wielką literą...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tak jest, ale chciałbym jeszcze, Panie Przewodniczący, prosić o możliwość...

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Bardzo proszę, Panie Senatorze.)

...wypowiedzenia kilku zdań. Wiem, że to trochę nieładnie, jeśli przychodzi program z zewnątrz i ktoś próbuje zwrócić uwagę na pewien brak w nim, a ja go widzę.

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Uzupełnimy to.)

Otóż w przypadku niektórych ziem polskich ową niepodległość uzyskano trochę później i w trochę innych okolicznościach i dlatego w tym programie powinien się znaleźć taki punkt, w którym ktoś choćby skrótowo o tym powiedział.

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Co pan ma na myśli? Proszę zaproponować, a my zgodzimy się.)

Nie wiem, ale w związku z tym, że to są znakomici historycy, więc nie śmiem oprócz tylko tej sugestii...

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Ale proszę sformułować kierunek sugestii.)

Chodzi o to, że proces uzyskiwania niepodległości na przykład dla Pomorza albo...

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

W porządku, uwzględnimy to. Pozwolicie państwo, że siądziemy z panem senatorem i włączymy do tego jeszcze ten punkt. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że państwo się zgadzacie.

(Senator Adam Massalski: Jest to bardzo zasadne.)

Mamy akceptację, więc umówimy się, siądziemy i to uwzględnimy.

Czy są jeszcze jakieś uwagi?

Bardzo proszę, pan senator Adam Massalski.

Senator Adam Massalski:

Mam pytanie: czy na pewno rozmawiano już ze wszystkimi osobami?

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Najpierw musimy przyjąć ten program. Marszałek skierował to do komisji, to znaczy do przewodniczącego komisji, czyli do mnie. Ja zaś zwróciłem się z tym do komisji, bo takie mam zasady, że nie podejmuję sam takich decyzji. Jak widać, będzie jeszcze to uzupełnienie, które pan senator zaproponował, w każdym razie mam nadzieję. W związku z tym, że czas nagli, bo kończy się rok, trzeba to dosyć szybko przygotować, a biorąc pod uwagę, że są to osoby poważne, więc trzeba je zawiadomić jak najprędzej. Wstępna rozmowa z nimi dotyczyła tego, kto wnosił, a wnosił – to nie jest tajemnica – Marian Marek Drozdowski...

(Senator Adam Massalski: Aha.)

...i Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk.

Senator Adam Massalski:

Moje pytanie było spowodowane tym...

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: On rozmawiał wstępnie, Panie Senatorze.)
...że są tutaj wymienione nazwiska dwóch rektorów, którzy są zwykle bardzo obciążeni czasowo...

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Dlatego właśnie załatwiamy to w takim ekspresowym trybie.)

...bo jest ksiądz profesor Wilk z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i pan profesor Michał Śliwa, rektor Uniwersytetu Pedagogicznego imienia KEN, stąd moje pytanie.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Panie Senatorze, obiecuję, że w trakcie tego posiedzenia zostanie to skierowane do Prezydium. Jak tylko Prezydium to zatwierdzi łącznie z kosztorysem... No bo co wchodzi w kosztorys? Wchodzi... Chcemy przecież zrobić z tego publikację. Teraz jeszcze jedna uwaga, chciałbym bardzo panów... Jednocześnie będzie mała odpłatność, jakieś 500 zł za wygłoszenie referatu, który może mieć charakter rozszerzony, ale musi się zmieścić w dwudziestu minutach. Chciałbym zrobić publikację senacką z tej konferencji, która miałaby charakter pedagogiczno-edukacyjny. Do tego dochodzi koszt dojazdu tych osób. Poza tym chciałbym, żeby ci referenci byli zaproszeni na obiad, więc wszystko to są koszty, niby małe koszty, ale jednak są. W związku z tym musimy to wszystko uwzględnić. Jak to zostanie przyjęte, również ten skromny budżet, plus kawa dla uczestników, wykonam telefony czy faksy najpierw z pytaniem, czy oni potwierdziliby po tych wstępnych rozmowach przez Mariana Marka Drozdowskiego swój udział na konferencji 27 listopada. No i dopiero wtedy, kiedy upewnię się, że oni będą, mogę nadać odpowiedni tok całej procedurze. Panie Senatorze, to tyle, jeżeli chodzi o odpowiedź na pana pytanie. Mam nadzieję, że pan będzie mógł, bo jest pan jednym z referentów i to z głównym referatem zatytułowanym „Andrzej i Olga Małkowsky – rola polskiego harcerstwa w walce o niepodległość Polski”. To bardzo istotny temat, tym bardziej że pan senator Adam Massalski – sygnalizuję to państwu – nosi się z inicjatywą, którą będziemy też musieli chyba poprzeć, podsumowania na początku przyszedłoby roku uchwalonego przez Senat Roku Olgi i Andrzeja Małkowskich.

(Senator Adam Massalski: W formie konferencji?)

Tak, w formie konferencji.

Teraz chciałbym się jeszcze zwrócić do państwa z tym, co sygnalizowałem, czyli o ewentualny udział w dyskusji, o przygotowanie, jeżeli państwo czujecie się na siłach albo wyrazicie taką wolę wystąpienia, na piśmie, może być krótsze wystąpienie w dyskusji, może być wystąpienie jako członków komisji, które zostanie włączone do materiałów wydanych później przez Senat. Te wystąpienia na piśmie, będę to sugerował, mogą być dłuższe, ale powinny się zamknąć w dwudziestu minutach, a opinie w dyskusji, tak jak to jest u nas przyjęte, w pięciu minutach, bo na dyskusję przewidzieliśmy półtorej godziny. Podsumowanie i zakończenie konferencji poprowadziłby senator Piotr Łukasz Juliusz Andrzejewski. Jeżeli nie macie państwo nic przeciwko temu, to poprowadziłbym to.

Czy ktoś z państwa ma jeszcze uwagi do tego punktu? Czy możemy przejść do następnego punktu porządku obrad?

(Senator Adam Massalski: Mam jeszcze pytanie: a kto będzie uczestnikami konferencji, bo rozumiem, że będą...)

Chcielibyśmy bardzo, żeby przede wszystkim to była młodzież. Jeżeli byłaby taka możliwość, to prosiłbym ją nawet tutaj ściągnąć. Chodzi o młodzież ze szkół, zwłaszcza średnich czy gimnazjów, mających za patronów bohaterów konferencji, to jest z państwa elektoratów, na przykład Wojciecha Korfantego. Bardzo ważne, żeby dowartościować również inne postacie oprócz marszałka Józefa Piłsudskiego, ówczesnego brygadiera, a później naczelnika państwa, postaci niewątpliwie czołowej, takie osoby, które miały swój wkład w odzyskanie przez Polskę niepodległości, bo na to złożyło się jednak wiele działań i ugrupowań politycznych i konkretnych ludzi, którzy później być może nie zawsze z sobą w zgodzie funkcjonowali i nie wyszło to na korzyść II Rzeczypospolitej, ale wówczas niewątpliwie dopiero wartość dodana stworzyła II Rzeczpospolitą.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Adam Massalski:

Chciałbym jeszcze w tej sprawie zabrać głos. Jeżeli będziemy zapraszać młodzież, to z tego, co wiem, jest klub szkół noszących imię Józefa Piłsudskiego, na przykład jest bardzo dobre VII Liceum Ogólnokształcące imienia Józefa Piłsudskiego w Kielcach. Jak rozumiem, będą do nich skierowane zaproszenia.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Bardzo dziękuję za tę uwagę. Może skierujemy tylko zaproszenia, ale nie imienne. Proszę wszystkich państwa o złożenie, i to w krótkim okresie, może w ciągu tygodnia, a może dłużej, jeżeli ten termin 27 listopada zostanie zaakceptowany, wniosków, kogo zaprosić. Oczywiście będę miał sugestię, bo ranga tej konferencji tego wymaga, żeby tak zrobić. Jednocześnie możemy zaprosić premiera, całą Radę Ministrów, prezydenta. Wypada wysłać zaproszenie, choć na pewno nikt z nich się nie zjawi, chyba że potraktują to w jakichś specjalnych kategoriach, ale nie mam zbyt wielu złudzeń co do tego. Na pewno chciałbym, żeby ze względu na rangę tematu dotyczącego odzyskania niepodległości odbyło się to w sali plenarnej Senatu. Kiedyś te duże konferencje odbywały się właśnie w tej sali. Prezydent ma swój bal, rząd też na pewno coś ma, wojsko też coś ma, niech i Senat, który stworzył tę uchwałę, nada temu właściwą rangę. Takie jest moje zdanie. Tak więc serdecznie proszę o...

(*Senator Adam Massalski*: Pytanie organizacyjne: czy będzie jakiś limit dla szkół?)

W zasadzie nie powinno być limitu, ale jeżeli wszyscy dopiszą, to nie zmieścimy się w sali plenarnej Senatu.

(*Głos z sali*: W Sali Kolumnowej.)

W Sali Kolumnowej zmieścilibyśmy się. Zobaczymy. Będziemy wobec tego prosić o potwierdzenie listy, to jest dobra uwaga, tylko że znowu – mówię to *pro domo sua* – mamy doświadczenia w tym zakresie, bo jeżeli chodzi o okoliczności w związku z zakończeniem obchodów Roku Generała Władysława Andersa, marszałek nie był entuzjastą tego, żeby to robić w Sejmie. To jest nasza inicjatywa, a dysponentem Sali Kolumnowej jest jednak marszałek Sejmu. Oczywiście zaprosimy na to marszałka Sejmu Bronisława Komorowskiego, tym bardziej że jest on i zawsze był związany z ruchem niepodległościowym, i to bardzo mocno. Wymagałoby to wcześniejszych

uzgodnień i rezerwacji Sali Kolumnowej czy sali kinowej, a po doświadczeniach z obchodami Roku Generała Władysława Andersa i jego żołnierzy zauważyłem, że nie ma u marszałka entuzjazmu dla przeniesienia obchodów tego typu uroczystości z siedziby Senatu do Sejmu.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

To jest dosyć istotne, jaka będzie możliwość lokowania osób z uwagi na to, że chociażby na Śląsku jest kilka szkół noszących imię Wojciecha Korfańskiego. W samej Warszawie jest też Szkoła Podstawowa nr 12 imienia Powstańców Śląskich, tak więc to jest istotne, czy propagować i zapraszać, czy też nie, czy określić jakiś tam limit.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Na pewno zapraszać, jest tylko problem limitu.

(Senator Maria Pańczyk-Pozdziej: No właśnie.)

(Głos z sali: Przedstawiciele...)

(Senator Adam Massalski: Myślę, że nauczyciela i z pięciu uczniów, czy dyrektora szkoły, nauczyciela i pięciu uczniów.)

Tak, tak.

Nosiliśmy się z zamiarem, już to powiem, zrobienia w Londynie, zaraz będę mówił o muzeach też na ten temat, takiego projektu, żeby zrobić tak zwane muzea wirtualne, z jednej strony zrobić zbiory internetowe, a z drugiej każdy mógłby wnieść coś tam z pamiątek. Zresztą to bardzo ciekawy pomysł. Tak samo jest w tym przypadku. Myślę, że relacja z tej konferencji powinna później znaleźć się w Internecie i te wszystkie osoby będą mogły po pierwsze, zapoznać się za pośrednictwem Internetu z wynikami konferencji, a po drugie, wnieść samemu coś, żeby miała charakter otwarty, tak jak obchody Roku Generała Władysława Andersa i jego żołnierzy. Przekazaliśmy dalszy ciąg tego wszystkiego, co się wiąże z działalnością Senatu i działalnością społeczną na ten temat, ministrowi Krupskiemu i to dalej idzie, to dalej pączkuje. W związku z tym wydaje mi się, że wiedza, tak jak pracujemy nad uchwałą o błogosławionym ojcu Koźmińskim, i jednocześnie zwracanie się o propagowanie wiedzy o tej postaci i jej dokonaniach są ważne. Każda z tych postaci i odzyskanie niepodległości pokazuje pewien wzorzec współdziałania, który i w naszych czasach może kiedyś okazać się dobrym przykładem. I dlatego chciałbym też, żeby to miało charakter otwarty na przyszłość, żeby nie było tak, że tylko zamykamy to tą publikacją i do widzenia. Dlatego też młodzież jest nam do tego potrzebna, z tym że to, ile osób pomieści sala, jest istotne, najpierw wypada zaprosić tych oficjalnych gości, premiera i prezydenta, to znaczy wysłać zaproszenie, ale, jeszcze raz powtarzam, głównie chcemy, żeby to miało wydźwięk wydawniczo-pedagogiczny na przyszłość.

Tak więc, Panie Senatorze, będziemy prosić o potwierdzenie i w zależności od tego będziemy prosili też o ewentualnie zaproszenie jakiejś grupy. Nie wiem, ile zaprosimy osób, dyrektora czy nauczyciela, który akurat uczy historii. Oczekuję propozycji, bo nie mam pomysłu na to...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Reprezentację, tak? Proszę tak zapisać: pięcioosobowa reprezentacja.

Senator Adam Massalski:

Ale żeby znowuż nie było tak, że będą wyłącznie...

(Głos z sali: Panie Senatorze, mikrofon.)

...szkoły noszące imię Piłsudskiego czy Korfantego, żeby to było do wszystkich szkół...

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Tak jest, bardzo słuszna uwaga.)

...przecież są gdzieś bazy tych szkół i do każdej ze szkół noszących imię tego, kogo dotyczy referat, trzeba by wysłać, nie wiem, dwa czy trzy zaproszenia. To już będziemy mieli, proszę państwa, co najmniej piętnaście szkół, a piętnaście razy pięć to już jest siedemdziesiąt pięć osób.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Pozwolicie państwo, że spotkamy się przed konferencją i wtedy zdam sprawozdanie. Chciałbym, żebyśmy czuwali nad tym jako komisja, a nie tylko ja jako przewodniczący z panem...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie ma pani senator Borys-Damięckiej?

(Senator Adam Massalski: Ale to już będziemy musieli zadziałać.)

Bardzo proszę, pan senator Ryszka.

(Senator Czesław Ryszka: Mam takie pytanie: kto będzie dopracowywał tematy?)

Nie wypada... mamy wolność słowa i nie bardzo... Możemy wstępnie tak się umówić, że będę prosił referentów, żeby na posiedzeniu przed samym spotkaniem 27 listopada przygotowali przynajmniej konspekt, a dwadzieścia minut to nie jest tak znowu dużo. Ile to jest stron? Cztery strony, najwyżej pięć stron maszynopisu.

(Głos z sali: Nie, nie, nie.)

(Senator Andrzej Grzyb: O co właściwie pan senator spytał? O zawartość tego?)

Na pewno nie będziemy cenzurować.

Senator Andrzej Grzyb:

O co pan senator pyta? Chciałbym to wiedzieć, bo mam nadzieję, że te czasy, kiedy interesowało nas to, co znajdzie się w wypowiedzi kogoś, kto będzie mówił na dany temat, to już chyba minęły.

Senator Czesław Ryszka:

Nie, interesuje mnie, kto doprecyzuje temat. Co to znaczy: Józef Piłsudski czy Roman Dmowski? To nie jest w ogóle temat.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Autorzy wystąpień to doprecyzują. Myślę, że nie ma wśród nich żadnego oszołoma, jak to dawniej mówiono, czy człowieka nieodpowiedzialnego, który zacznie swoje osobiste wspominki od tego, jak to uściskał dłoń brygadierowi albo w którym miejscu go prowadził pod łokieć.

(*Głos z sali*: Niektóre tematy są szczegółowe, a niektóre...)

(*Senator Czesław Ryszka*: Nie, żaden nie jest. A „Benedykt XV i Stolica Apostolska a odrodzenie Polski w 1918 r.” to jest temat? To jest rozprawa...)

Tak zaproponowano, tak zaproponowano.

(*Senator Czesław Ryszka*: I dlatego się pytam: kto odpowiada za precyzyjne sformułowanie pewnej logicznej całości symposium?)

Panie Senatorze, będzie się mógł pan z tym zapoznać, dlatego powiedziałem o tym, że poproszę, żeby te materiały wpłynęły wcześniej. Zapozna się pan z nimi i wtedy poproszę, żeby w takim zakresie, w jakim uznacie państwo, że czegoś nie ujęto albo macie odmienne zdanie, zabrać głos w dyskusji, ewentualnie złożyć kontrpropozycję do publikacji. Tak było z tymi wielkimi naszymi konferencjami, które były bardzo owocne, na przykład konferencja o przywróceniu ciągłości między II i III Rzeczypospolitą, gdzie nawet celowo były proszone osoby, które wiadomo, że reprezentują twardego system peerelowski w zakresie ustrojowym, do zabrania głosu w dyskusji. To nie musi być akademii ku czci, to ma być sesja o charakterze quasi-naukowym, więc chciałbym, żeby to nie było tylko na poziomie manifestacji własnych uczuć czy doznań, lecz również żeby zawierało faktograficzną wiedzę i oceny, z którymi przecież nie wszyscy muszą się nawet zgadzać, ale chodzi o to, żeby one zaistniały tu w Senacie. Dziękuję.

(*Senator Andrzej Grzyb*: Czy można?)

Bardzo proszę, pan senator Grzyb.

Senator Andrzej Grzyb:

Nadal mam wątpliwości co do wypowiedzi pana senatora i pan przewodniczący potwierdził tę moją wątpliwość. Jeśli chcemy poznać zawartość tych wypowiedzi, a ewentualnie jeszcze przygotować kontrwypowiedzi czy prosić o przygotowanie kontrwypowiedzi, to będziemy się tu spierać o historię, a nie, że tak powiem, rozmawiać o... Te zaproponowane nazwiska same świadczą o tym, że nie będzie żadnych problemów w tym względzie. Nie żądałbym więc od tych ludzi wstępnego konspektu i też nie pomyślałbym nawet, że może być kontrwypowiedź.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Bardzo proszę, pan senator Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

To nie o to chodzi, tylko o to, że o Piłsudskim można mówić na sto różnych sposobów i osoba odpowiedzialna za całość symposium uwzględni takie aspekty osoby i działań Piłsudskiego, które będą pasowały do tematyki dotyczącej niepodległości. Sformułowanie tematu jest bardzo ważne, to nie chodzi o cenzurowanie wypowiedzi, co ktoś powie, to powie, ale pytam: kto jest odpowiedzialny za sformułowanie tematów o każdej postaci czy całości symposium?

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Bardzo proszę, pani senator Maria Pańczyk-Pozdziej.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Myślę, że na pewno, jeśli chodzi o Piłsudskiego, będą jakieś bardzo osobiste odczucia, a referat będzie wyglądał tak, jak będzie wyglądał, ale od tego jest dyskusja, żeby można było po prostu polemizować w jej trakcie z referentem, wyrazić swoją opinię, ale nie można narzucać temu, kto będzie wygłaszał referat, że ma mówić tak czy inaczej. To jest po prostu indywidualna sprawa tego, kto mówi. W końcu to są naukowcy i oni mają prawo tak naświetlać sprawę, jak uważają za stosowne, a dyskusja jest po to, żeby móc się spierać.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Pan senator Adam Massalski, a później pan senator Krzysztof Piesiewicz.

Senator Adam Massalski:

Proszę państwa, myślę, że zupełnie niepotrzebnie dyskutujemy o sprawach, które leżą w gestii organizatora konferencji. Jak rozumiem, organizatorem konferencji jest nasza komisja i nasz przewodniczący, który zwróci się do referentów w odpowiednim terminie, kiedy my zaakceptujemy samą koncepcję, aby podali szczegółowy tytuł swojego wystąpienia, tak jak się to robi na wszystkich konferencjach naukowych. I wtedy referenci podadzą dokładny tytuł swojego wystąpienia, pan przewodniczący ze względu na to, że wie, jaka ma być konferencja i w jakim duchu, zapyta czasem, czy można trochę zmienić ten tytuł, ale myślę, że to są tak wytrawni znawcy przedmiotu, że nie będzie chyba specjalnie potrzeby, choć może się tak zdarzyć, i później będzie sformułowane zaproszenie, na którym będzie już pełny rozszerzony tytuł referatu, bo oczywiście nie będą to tematy typu Józef Piłsudski, Wojciech Korfanty czy Ignacy Paderewski. I później na konferencji, tak jak pani redaktor znakomicie to przedstawiła, będzie dyskusja i jeżeli ktoś będzie miał inne stanowisko niż referent, będzie mógł to zgłosić, i tak to wygląda na wszystkich konferencjach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Pan senator Krzysztof Piesiewicz, proszę.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Chciałbym powiedzieć, że gdy tylko zapoznałem się z tą kartką, miałem pewien problem, ale po kilku minutach i kilku wypowiedziach doszedłem do wniosku, że to jest wbrew pozorom bardzo sprytnie i inteligentnie napisane, ponieważ w innym wypadku musielibyśmy formułować tezę do zreferowania, i to byłby największy problem. A to jest zrobione w sposób, jak powiadam, niezwykle sprytny wobec dyskursu, jaki się toczy dziesiątki lat i będzie się toczył dalej na temat korzeni, dróg, ścieżek dochodzenia naszego państwa do odzyskania niepodległości w 1918 r.

Jeżeli mamy już na samym wstępie o godzinie 10.00 – Piłsudski, o godzinie 10.30 – Dmowski, to my wiemy, że to jest bardzo sprytne ustawienie tematu, ponieważ mamy dwa referaty, które będą musiały opisać bez subiektywizmu, bo to jest

krótki czas, gdzie byli, co robili, co organizowali, kropka. Jeżeli mamy zaplanowane na godzinę 13.00 wystąpienie o Daszyńskim i Witosie, i to tylko trwające dwadzieścia minut – uważam, że to jest względny czas, bo to może być pięć minut w tę, pięć minut w tę stronę – to mamy wyraźnie zasygnalizowany ten nurt niepodległościowy, lewicowy, socjalizujący Daszyńskiego i mamy Witosę, czyli dotknięcie problemu chłopskiego, a więc mamy zarysowane wszystko.

Oczywiście problem episkopatu to jest problem tej łączności przewodników duchowych z tymi wszystkimi osobami, które mają być omówione. Paderewski jest też postacią samą w sobie, bo chodził własnymi ścieżkami, starał się łączyć, a nie dzielić. To jest bardzo ciekawe ujęcie, z którym się spotkałem po raz pierwszy, to znaczy jest to konferencja, która mówi: oto postacie, które reprezentują różne nurty, które powodowały często burze w szklance wody, bo w istocie była niepodległość, czyli ta cała burza jest nieistotna, ważne, że Polska była niepodległa. Co z tego wynikło dalej, to już zupełnie jest inna historia.

Na wypowiedź o roli Polonii już jest dane trochę więcej czasu, bo czterdzieści minut...

(Głos z sali: Nie, też dwadzieścia minut.)

Nie? Bardzo krótko, ale my wiemy, że był to czas tej największej emigracyjnej smuty, tego jakiegoś potwornego dramatu, w zasadzie kształtowania się tej potężnej Polonii, która wyskakiwała z zaborów za chlebem, właściwie było to tworzenie korzeni Polonii. Oczywiście w tej chwili właśnie jesteśmy w momencie, kiedy to się zmienia, wyraźnie się zmienia, ale to już jest zupełnie inne zagadnienie.

Mnie się zatem wydaje, że to jest, powiadam, bardzo inteligentnie, a przede wszystkim sprytnie zrobione, to znaczy, żeby wejść w pewne pojęcia, które ukształtowały niepodległość, a jednocześnie nie wchodzić, bo tak musielibyśmy powiedzieć o jakichś referatach: chłopci a to, kościół a to, sprawy ekonomiczne a tamto, idea narodu a te, idea lewicowa i zamulilibyśmy kompletnie problem. A tak mamy takie pigułki na konferencję, która ma być syntetyczna i, co tu dużo gadać, i symboliczna, to znaczy ma coś uczcić i przywołać pewne postacie. Ta dyskusja, która ma trwać półtorej godziny, ma być dyskusją, trzeba to tak powiedzieć, składającą się z pięciominutowych czy dziesięciominutowych wypowiedzi, żeby coś skontrolować, coś zmienić, coś uwypuklić, wiadomo, że z tym czasem... Jest bardzo ciekawa sprawa, niepodkreślana tutaj, ja na przykład mam w domu taką fotografię mojego ojca maturzysty z takim krzyżem harcerskim i jego maturę, gdzie jest napisane, że na ochotnika poszedł w obronę ojczyzny, na maturze to pisali.

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Panie Senatorze, proszę wziąć udział w dyskusji...)

Nie, nie, nie. Dlaczego ja to poruszam? Dlatego to poruszam, że ten ochotniczy zryw wśród młodzieży to było coś zupełnie fantastycznego. Ale będzie temat dotyczący Małkowskich. Oczywiście Małkowscy to jest inny temat, bo to jest organizacja młodzieży, to było spontaniczne, czyli mamy nurt pozawojskowy, pozapolityczny, młodzieżowy.

Mnie się wydaje, że jest to, mówiąc najbardziej lapidarnie i tak troszeczkę brutalnie, sprytnie, ale mądre w kontekście tego, co chcemy uzyskać w tak krótkim czasie. Tak mnie się wydaje, bo w przeciwnym razie zabrnęlibyśmy w straszne... to byłaby pułapka, gdybyśmy konstruowali tezy do takich krótkich prac naukowych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Kto z państwa jeszcze chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Wobec tego na tym etapie zamykamy już dyskusję.

Jak rozumiem, akceptujemy tę zasadę i to, że będziemy w kontakcie co do dalszego toku pracy nad tą konferencją. Oby się tylko udało, bo czasu zostało niewiele, a będzie dużo pracy organizacyjnej.

Wobec tego zamykamy pierwszy punkt porządku obrad i przechodzimy do drugiego punktu, który uznałem za stosowne poddać pod rozagę komisji. Jesteśmy po dwóch konferencjach, wprawdzie osobą prowadzącą, tak jak uzgodniliśmy, była pani przewodnicząca Borys-Damięcka, ale jej dzisiaj nie ma. Oprócz tego, że przedstawiono na tych konferencjach „Prawo autorskie na miarę XXI wieku. Krok drugi” oraz „Muzea – nowe wyzwania. Przemysły kulturowe – perspektywa rozwoju kultury, wyzwanie dla gospodarki” wiele stanowisk, z których dla Komisji Kultury i Środków Przekazu wynikają nie tylko elementy pewnej wiedzy, jak wygląda dzisiaj struktura funkcjonowania, czy to prawa autorskiego, czy warunków brzegowych i sposób funkcjonowania muzeów, lecz również *de lege ferenda*, czyli na przyszłość wiele zadań czy zagadnień do zrealizowania, które oczywiście będzie realizowała władza wykonawcza, ale jesteśmy w przededniu również nowelizacji aktów legislacyjnych i dobrze byłoby, gdybyśmy mieli świadomość, jakie są konkretne wnioski z tego.

Jeżeli chodzi o prawo autorskie, to przygotowałybyście panie... Dzisiaj jeszcze rozmawiałem z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego i oni nie chcieliby, to znaczy nie widzą powodu, żebyśmy się specjalnie zajmowali kształtowaniem prawa w tym zakresie poza naszą funkcją senacką, bo projekt nowelizacji prawa autorskiego jest już przez ministerstwo przygotowany. Mamy go i jak państwo chcecie, to jest do rozdania. On jest jeszcze w uzgodnieniach międzyresortowych. W związku z tym przyjąłem taki tryb, jeżeli państwo to zaakceptujecie, procedowania, że jak będzie po uzgodnieniach resortowych, wtedy, kiedy będzie ono wpływało do Sejmu, poprosimy przedstawiciela ministerstwa o zrelacjonowanie kierunków, przecież nie kontroli całościowej, którą najpierw będzie Sejm sprawował, a my dopiero kontrolę tego, co robi Sejm, forsowanych rozwiązań i zmian przez ten projekt.

Jeżeli chodzi o muzea, to tutaj mamy, przyznam się szczerze, że ja też, nie byłem na tym, dlatego tym bardziej mnie to interesowało i zadałem sobie trud skonsultowania tego, co jest tym zagadnieniem poza żalami na brak jak zwykle funduszy, na sposób ich rozdzielania, na pewną dyskryminację pracowników muzealnych, co już jest standardem, bo kultura nigdy mimo deklaracji nie była finansowym beniaminkiem w zakresie pierwszoplanowych potrzeb budżetowych.

Chciałbym państwu to zrelacjonować. Nie wiem, czy też mamy te uwagi. Czy państwo je dostaliście...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To proszę to też rozdać.

I z tego wynika, że wpłynęło parę opracowań na tę konferencję, które też... Chciałbym, żeby w zakresie, w jakim to będzie możliwe, państwo poświęcili trochę czasu na to. Postarałem się to ująć w pięciu punktach.

Dosyć ciekawa była zwłaszcza inicjatywa przedstawicielki Akademii Twórczej Przedsiębiorczości i profesora Aleksandra Surdeja o wzajemnym przenikaniu gospodarności czy gospodarki i aktywności kulturowej. Na czym to w zasadzie polega? Ano

przede wszystkim na tym, że w tej chwili muzea mają charakter wyłącznie edukacyjno-przeładowy, na Zachodzie zaś i w systemie gospodarki liberalnej, w dobrym rozumieniu tego słowa, czy gospodarki wolnorynkowej muzea są jednocześnie propagatorami w zakresie działalności gospodarczej. To znaczy sprzedają to, czym dysponują, jako pewien – nie waham się użyć tu tego słowa, choć ono jest pejoratywne – fetysz. Fetyszyzują swoje zbiory, bo są one nośnikami i wiedzy, i tożsamości, i pewnych wyznawanych historycznie wartości, ale często i takich, które chcielibyśmy dzisiaj upowszechniać. I jest to dosyć ciekawe, więc polecam państwu „Twórczą przedsiębiorczość w Polsce” i to, co oni proponują wokół muzeum w Wilanowie czy poszczególnych muzeów. Tak się składa, że w tej chwili niektóre muzea, na przykład muzea londyńskie, British Museum, dookoła w samym wielkim gmachu muzeum mamy stragany, które są jednocześnie miejscami, gdzie propaguje się albumy, proponuje się wiele akcji, taśm, programów internetowych, związanych z tym, co muzeum oferuje w zakresie swojego programu. Jest to problem, który, przyznam się szczerze, uchodził dotąd mojej uwadze i chyba naszej uwadze, bo my mamy dosyć tradycyjne podejście do muzeów i roli muzealnictwa. To był jeden sygnał taki dosyć mocny.

Następnie były zastrzeżenia co do tego, jak dalece weryfikacja decyzji administracyjnych po zmianach administracyjnych w podziale Polski spowodowała degradację administracyjną wielu placówek i ich komplikacje budżetowe, bo ustawa o muzeach, którą też tutaj mamy... Jeżeli państwo chcecie, to serdecznie prosiłbym...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jest w komplecie.

Ustawa o muzeach przecież przewiduje od działalności indywidualnej, poprzez przedsiębiorczość, muzea prywatne, muzea związane z jednym obiektem, mamy nawet jako Komisja Kultury i Środków Przekazu zaproszenie do takiego obiektu, do byłego naszego senatora, nie wiem, czy nie zrobimy sobie takiego pogładowego wyjazdu, bo on odrestaurował cały zamek i tam prowadzi określoną działalność. Radbym zobaczyć właśnie, jak to w tym kontekście można zweryfikować. Zainteresowałbym też tym komisję. W każdym razie on tam nas zaprasza. I to też bardzo różnie wygląda tam, gdzie są samorządy, czy tam, gdzie jest administracja rządowa, czy tam, gdzie są gminne muzea, gdzie są muzea tematyczne związane z tożsamością regionalną. Na przykład w takiej Czarnogórze, w Cetyni, przy muzeum tożsamości kulturowej, rękodzieła, rzemiosła, jest jednocześnie sprzedaż tych artykułów. Dlatego podaję ten przykład, bo inaczej to wygląda w British Museum, inaczej w małym muzeum na paru salkach gdzieś w jakiejś Cetyni, ale jest to też problem, jak dalece można to wspierać, żeby tego nie przeregulować. Mam taką intuicję i to właśnie było sygnalizowane, i wydaje mi się, że warto podjąć ten temat.

Wreszcie temat, który zaistniał i który wydaje się wart tego, żebyśmy się też nim zajęli w paru aspektach, na przykład w ramach gospodarki przestrzennej, a także ustawodawstwa własnościowego, komunalizacji. Otóż muzeum na Wawelu w obrębie murów to własność muzealna, ale stoki wzgórza należą do miasta, w związku z tym dlaczego przy ustawie o muzeach nie mówić, tak jak się mówi przy ustawie o parkach, gdzie jest otulina parku, która podlega szczególnej ochronie? Czy otulina obiektu muzealnego, park, jak te stoki wzgórza wawelskiego – czy to jest całkowicie puszczony niejako na dyspozycję inwestorów, czy nie powinno to mieć szczególnej ochrony jako pewna otulina, tak jak to jest przy otulinach parku, która musi też podlegać zagospoda-

rowaniu przez same muzeum? Wyjście poza ścisły obszar muzealny wymaga również nakładów finansowych i muzeum samo nie może niczego zrobić bez środków, które pochodzą albo od samorządów, albo od administracji rządowej czy samorządowej. Wreszcie reprivatyzacja i problem orzecznictwa sądowego w tym zakresie, reprivatyzacja zbiorów. Wiemy, że na przykład pani Wolska uzyskała orzeczenie sądowe odnośnie do zbiorów wilanowskich. Miałem swego czasu projekt, żeby stworzyć w ustawie i to w reprivatyzacyjnej ustawie o muzeach tak zwane obowiązkowe depozyty. Rozmawiałem z panią Wolską na ten temat i ona mówiła: to jest moja własność, to jest mój portret, chciałabym go mieć u siebie w domu, ale jeżeli jest taka wola, bo jest to jednocześnie dobro ogólnonarodowe, to są postacie z historii Polski, zgadzam się, żeby to był obowiązkowy depozyt konkretnego muzeum. Czyli to byłaby własność pani, powiedzmy, Branickiej czy Wolskiej, ale miejscem, w którym to stale byłoby ekspozowane, byłoby muzeum i opieka nad tym byłoby powierzona konkretnemu muzeum. To jest ten problem, który tutaj został wywołany.

I wreszcie brak ustawy o gospodarce przestrzennej, taki jest wniosek, miał doprowadzić do nieodwracalnej dewastacji otoczenia, takiego jak Wilanów, Wawel. Konieczność ustawowej ochrony winna dotyczyć ochrony zarówno dziedzictwa kulturalnego, jak i otoczenia naturalnego, które było kształtowane przez dany obiekt, to są parki. Dam państwu przykład najbardziej może smutny. Otóż Uniwersytet Jagielloński rozparcelował część unikatowego parku w Jurczycach, rzeczywiście unikatowego, stworzonego przez rodzinę Hallerów, na działki pracownicze. To się aż nie mieści w głowie, że coś takiego mogło nastąpić, a nastąpiło. Oczywiście to nie rektor, tylko dział administracyjny, który sobie zadysponował tak tym parkiem. Czyli jakaś forma ochrony zarówno w decyzjach administracyjnych, jak i w samym prawie być może powinna zaistnieć.

Sygnalizowano również to, że nie mamy żadnych szans na wolnym rynku w zakupach dla muzeum, kiedyś było prawo pierwokupu czy jakieś preferencje dla muzeów, pewne obowiązki sprzedawcy wokół tego, jeżeli na przykład dzisiaj jest jakieś unikatowe dzieło, odzyskane po wojnie, od kogoś z Rosjan, przecież, jak wiemy, rabowali, a później ktoś wszedł w posiadanie jakiegoś dzieła sztuki i my nie mamy, ani w Polsce, ani w umowach międzynarodowych, zastrzeżonych żadnych preferencji dla dobra narodowego i dla muzeów, które powinny mieć chyba jakieś preferencje w tym zakresie. To jest sytuacja bardzo trudna, bo żyjemy w takich czasach, kiedy decyduje oferent, który daje więcej, to zabiera to. Ale istnieje chyba konieczność ochrony czegoś, co było dobrem narodowym czy muzeum, a w wyniku zawieruchy dziejowej znalazło się gdzieś w obcych rękach. To otwarty temat i nie jestem w stanie, państwo pewnie też nie, rozstrzygnąć tego na jednym posiedzeniu.

Kolejny problem to anomalie organizacyjne w obecnym systemie planowania finansowego i rozliczeń. Plan konserwacji czy rozbudowy dostaje, jak twierdzono wówczas, promesę w maju, czerwcu, we wrześniu praktycznie rozpoczynają się prace budowlano-konserwacyjne, a do końca listopada obowiązuje rozliczenie. Jest pewien postulat, który możemy tylko sformułować w stosunku do ministerstwa i do samego trybu rozliczania, bo żadna legislacja w tym przypadku nic nie zdziała, może jakiś kosztorys wstępny byłby rozliczany, myślę, że powinniśmy skierować pytanie do ministerstwa.

Te wszystkie elementy były przedmiotem tej konferencji. Państwo dostajecie taki materiał zbiorczy, jeżeli nasuną się państwu uwagi czy chęć zajęcia stanowiska,

włączenia się w to, co sygnalizowano w trakcie tej konferencji, to prosiłbym sekretariat albo w rozmowie ze mną o zasygnalizowanie tego. Być może w samej legislacji, jeżeli chodzi o prawo dotyczące muzeów, czy przyszła ustawa reprivatyzacyjna, czy ustawa o planowaniu przestrzennym będzie mogła zastosować jakieś rozwiązania, które wynikają z tego, na co zwrócono uwagę w trakcie tej konferencji. To tyle. Chciałem państwa z tym zapoznać, bo uważam, że to jest mój obowiązek.

Czy państwo macie jakieś uwagi do tego, czy możemy zamknąć na tym relacje z tych konferencji? Nie widzę zgłoszeń, nie słyszę uwag.

Ogromnie dziękuję za uwagę. Dziękuję i myślę, że następne nasze spotkanie, jeżeli nie będzie jakichś kwestii legislacyjnych, będzie poświęcone konferencji, chyba że coś się wydarzy w międzyczasie.

I teraz w ramach ostatniej już informacji to, co chciałbym zrobić w przyszłym roku.

Mamy jedną konferencję, którą projektuje pan senator Adam Massalski, dotyczącą zamknięcia i podsumowania obchodów Roku Andrzeja i Olgi Małkowskich, i drugą konferencję, którą uważam za ogromnie istotną, związaną z osobą Jana Pawła II. Zastanawiam się, czy nie zrobić jej dwudniowej. Chciałbym, żebyście się państwo zastanowili, wydaje mi się, że ona przekracza ramy naszej komisji, ale ktoś musi to zainicjować, mianowicie byłaby to konferencja dopiero może przewidziana na jesień przyszłego roku w związku z dniami papieskimi „Myśl społeczno-polityczna Jana Pawła II”, ale nie w kategoriach aktów strzelistych, haseł, intencji czy podsumowań, ale tego, co dla polityki, legislacji, funkcjonowania prawa, państwa i społeczeństwa możemy wyciągnąć z tego, co wniósł Jan Paweł II do wizji politycznego, pozytywnego funkcjonowania XXI wieku. Jeżeli państwo mielibyście jakieś uwagi na ten temat, to je zbieram. Chciałbym, żeby nasza komisja w przyszłym roku zwróciła się do marszałka i przygotowała taką solidną konferencję.

(Głos z sali: A może wcześniej to zorganizować?)

Może wcześniej, może wcześniej.

Bardzo proszę o uwagi, otwieram przemyślenia państwa na ten temat, to jest dzisiaj tytułem tylko zasygnalizowania, a może na następnym spotkaniu zajmiemy się bliżej tym tematem. Dobrze?

Zbliża się godzina 17.00. Dziękuję bardzo wszystkim państwu i zamykam posiedzenie.

(Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 55)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851